



2019. Co się postanawia?



Podobno (przynajmniej tak twierdzą amerykańscy uczeni) chęć utrzymania noworocznych postanowień zaczynamy tracić już w okolicach 12 stycznia. Ta data na Zachodzie zyskała nawet swoją nazwę „the quitter’s day” - czyli w wolnym tłumaczeniu „dzień rezygnacji”. Przeprowadziłam sondę na temat postanowień noworocznych wśród moich znajomych. W badaniu wzięło udział pięć osób, moich kolegów i koleżanek ze szkolnej ławki. Trzy osoby zadeklarowały:

- (1), „Nie ma postanowień noworocznych, ponieważ mam ważniejsze sprawy na głowie. Zresztą nigdy nie miałem postanowień, maksymalnie raz. Moja rodzina podobnie.” **Dominik**
 (2), „Nie mam postanowień noworocznych, po prostu dlatego, że są mi niepotrzebne. W przyszłości nie zamierzam mieć jakichkolwiek, moi bliscy również.” **Dziekán**
 (3), „Nie mam żadnych postanowień noworocznych, ani nie mam zamiaru ich mieć w jakimkolwiek innym roku. Nie mam pojęcia, czy moja rodzina jakieś ma. Po prostu nie mam takiej potrzeby”. **Natalia**

Dwie osoby zdradziły swoje postanowienia:

- (4), „Mam postanowienie noworoczne, a mianowicie świadectwo z czerwonym paskiem na koniec roku szkolnego. Walczę o nowy telefon! Wcześniej nie pamiętam, żebym sobie coś obiecywała na nowy rok. W mojej rodzinie chyba tego nikt nie robi. **Ola**
 (5), „Obiecałam sobie, że będę estetyczniej i czytelniej prowadzić zeszyty. Nawet kupiłam nowe! Moi bliscy, z tego co wiem, niczego nie postanawiali w tym roku. Ja wcześniej już mierzyłam się z takimi celami, w przyszłym roku coś również wymyślę.”

Matylda

Jak widać **40%** ankietowanych, chce coś zmienić w tym roku. Ile w tym prawdy? Pewnie tyle, co w badaniach amerykańskich uczonych. Osobiście nie mam noworocznych postanowień, ale życzę wszystkim dotrwania w ich realizacji do końca roku. **Zuzia Maciejewska**

5 szybkich pytań do...

kierownika pionu ekonomiczno-informatycznego
w 107 Szpitalu Wojskowym pana Dariusza Klimaszewskiego

Jaki był pierwszy używany przez Pana komputer?

Moim pierwszym komputerem był Atari 65 XE, posiadał on zaledwie 64 kB pamięci.

Co rok 2019 przyniesie w świecie informatyki i komputerów?

Myszę, że jeszcze większe uzależnienie ludzi od komputerów i telefonów. Władze państwowe, dzięki połączonym w jedną całość systemom informatycznym zwiększa możliwość analizowania danych.

Jaki jest Pana ulubiony program komputerowy?

Moim ulubionym systemem operacyjnym jest Linux, daje on bardzo dużo możliwości organizacji i przetwarzania danych. Ma on szereg zastosowań. Lubię też programować w *Pythonie*. Uwielbiam analizować dane za pomocą *SQL* i *Excelsa*.

Co skłoniło Pana, aby wybrać jako swoje główne zainteresowanie właśnie programowanie?

Lenistwo ☺ Któregoś razu odkryłem, że komputer można zaprogramować, a on potrafi automatycznie przetworzyć dużą ilość danych.

Ile godzin dziennie poświęca Pan na pracę z komputerem?

Około 11 godzin, wliczając w to czas poświęcony na pracę zawodową oraz czas poświęcony na naukę, ponieważ informatyka rozwija się w bardzo szybkim tempie. **Natalia Zduniewicz**

Bombowe Time Square

Time Square to plac w dzielnicy Midtown na Manhattanie w Nowym Yorku, który słynie z wielkiej liczby reklam oraz świetlnych neonów. Plac znajduje się na skrzyżowaniu Broadwayu i 7. alei i jest wizytówką miasta. Sylwester na Time Square to jedna z najbardziej znanych imprez noworocznych, często pokazywana w telewizji oraz pojawiająca się w filmach. Podczas zabawy sylwestrowej, wszyscy czekają na opuszczenie kuli zwane „Ball Drop”, równo o północy wysypują się wtedy tony konfetti i można podziwiać pokazy fajerwerków. Być wtedy na Time Square to marzenie wielu osób na całym świecie. Co ciekawe, sami nowojorczyki wola oglądać relację w telewizji.

Minionej nocy sylwestrowej amerykańscy wojskowi postanowili zrobić żart. Obiecali w mediach społecznościowych „zrzucić coś więcej” niż tradycyjną noworoczną kulę. Wojsko zamieściło na Twitterze wiadomość o treści „jeśli zajdzie taka potrzeba, to jesteśmy gotowi zrzucić coś znacznie większego”. Żart spotkał się z dość ostrą reakcją ze strony internautów, więc po jakimś czasie ukazał się post z przeprosinami.

Sylwester w Polsce wydaje się być imprezą o wiele spokojniejszą, nawet w największych polskich miastach nie ma tylu ludzi z tylu krajów, choć potrafi też być hucznie i kolorowo, to częściej świętujemy nie na ulicach, ale na balach i w naszych domach. Przewodniki turystyczne zachęcają, aby tę wyjątkową noc w roku spędzić w innych znanych miejscach, np. w *Tropical Island* niedaleko Berlina (sylwester w aqua parku), w Hong Kongu w Chinach (najwspanialszy pokaz sztucznych ogni), w Rio de Janeiro w Brazylii (przywitanie Nowego Roku na plaży), w Dubaju w Emiratach Arabskich (sylwester z rozmachem) lub w Sydney w Australii (z racji ruchu kuli ziemskiej sylwestra obchodzilibyśmy wcześniej od pozostałych). W przyszłości chciałabym odwiedzić jedno z opisanych miejsc, bardzo podoba mi się klimat Time Square, wyjazd do USA to jedno z moich noworocznych marzeń. **Amelia Bodnar**



Maska nie tylko od karnawału

Maska towarzyszy człowiekowi od dawna. Ludzie używali masek w rytuałach lub ceremoniach, to bardzo stara praktyka znana na całym świecie. Maski mają wiele funkcji, mogą być noszone dla ochrony, dla sportu, podczas polowań, na uroczystościach lub na wojnach, przeciw smogowi albo po prostu jako ozdoba. Niektórych masek nie można było zakładać, służyły one wyłącznie podczas najważniejszych ceremonii. W starożytnej Grecji podczas występów teatralnych aktorzy zakładali maski, aby wcielić się w inną postać. Kobiety nie występowały na scenie, dlatego kobiece role musiały być odgrywane przez mężczyzn. Rozróżniano maskę tragiczną i maskę komiczną. W ten sposób artyści ukrywali swoją twarz przed widzami, a także przekazywali emocje i tworzyli nastrój widowiska.

„Upiór w operze” nosił maskę, znany z historii jest niejaki „człowiek w żelaznej masce” lub film pod tytułem „Maska” z Jimem Carreym w roli głównej. Kiedyś dzięki karnawałowym maskom król mógł się bawić razem z biedakiem na jednej zabawie. Maski zrównywały ludzi, zakrywając ich prawdziwą tożsamość, sprawiały że stawali się równi.

Z maską związane są znane frazeologizmy, np. „nałożyć maskę”, czyli przybrać pozę, zacząć się zachowywać sztucznie, stwarzać pozory (*Nałożył maskę niewiniątka i patrzy spod oka, o kim by tu poplotkować, komu zaszkodzić.*) lub „zdejmować maskę”, czyli pokazać prawdziwe oblicze, odrzucić pozory, pokazać, jakim się jest naprawdę (*Kiedy wreszcie stanęła na nogi, zrzuciła maskę uległości wobec każdego, kto staje jej na drodze. Stała się samodzielną i niezależną. Teraz to ona podejmowała decyzje i to jej słuchano.*).

Maska pozwala zachować swoją prywatność. W rzeczywistości ludzie często chowają się pod maskami. Maski stają się metaforą zakrycia prawdziwego „ja”. Maski w życiu ludzi odgrywają niezwykle ważną rolę, zarówno pozytywną jak i negatywną. Dzięki nim człowiek może zmienić postępowanie, odmienić życie na lepsze. W ten sposób ludzie chcą się uchronić przed odrzuceniem ze strony społeczeństwa, bądź zmienić swe dotychczasowe życie. Niestety tak jak zalety, maskowanie się ma również wady. Nie każdy człowiek umie się zamaskować. Ci, którzy to robią, chcą coś ukryć, np. prawdziwą naturę; podobnie do zbrodniarza, który nosi czarną maskę, aby ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości.

Niesamowite jest jak dobrze radzimy sobie w nakładaniu tych „przenośnych masek”, a wszystko dlatego, że chcemy coś dzięki nim zyskać lub nie chcemy czegoś stracić. Najczęściej unikamy ukazania tego kim naprawdę jesteśmy, co naprawdę czujemy i myślimy, ponieważ chcemy się dopasować, zyskać popularność bądź uznanie.

Nakładamy maski, aby wywołać wrażenie iluzji. A wszystko to przez nadmierną potrzebę akceptacji. Według mnie dzisiejsze czasy wymagają nakładania masek, ale i demaskowania, czyli naturalności i wyrażania prawdziwych poglądów.

Matylda Wyrzykowska

Walka karnawału z postem

Karnawał trwa w najlepsze. Przyjmuje się, że rozpoczyna się on od katolickiego święta Trzech Króli (6.01) do wtorku przed Środą Popielcową (Popielec w tym roku wypadnie 6 marca). Karnawał to okres zimowych balów i zabaw, po którym następuje Wielki Post i oczekiwanie na Wielkanoc. No właśnie, a czym jest post? Pewnie dla większości z nas, pierwszą myślą przychodzącą do głowy i związaną z „postem” jest wpis na Facebooku. Post w innym sensie to dobrowolne powstrzymanie się od całkowitego jedzenia lub spożywania pewnych pokarmów (np. mięsa) przez określony czas. W przypadku chrześcijan trwa około 40 dni.

Niderlandzki malarz Pieter Bruegel w 1559 roku namalował obraz pod tytułem „Walka karnawału z postem”. Epoka, w której tworzył nazywana jest renesansem. Obraz został namalowany techniką olejną na desce o wymiarach 118 na 164,5 cm. Cesarz Rudolf II Habsburg zakupił w 1748 roku dzieło i przekazał je z cesarskiego skarbcza do Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu, gdzie jest eksponowane do dzisiaj.

Obraz przedstawia personifikację postu i karnawału. Karnawał jest gruby, siedzi na beczce, w ręce trzyma rożen, na którym widoczne jest upieczone prosię oraz kiełbaski. Ludzie wokół niego tańczą, bawią się i śpiewają. Post jest naprzeciw karnawału, ciągnięty przez zakonnicę i zakonnik. W odróżnieniu od karnawału trzyma wędzone ryby i chyba różgę, ma wybidzoną twarz, która wyraża cierpienie i głód. Post otaczają ludzie smutni z kołatkami w rękach. Z jednej strony widzimy ludzi bawiących się, objadających i szczęśliwych, z drugiej zaś ubogo ubranych, wychudzonych i zamartwiających się życiem. Na obrazie jest wiele postaci, ludzie z różnych warstw społecznych tamtych czasów podczas codziennych czynności.

Według mnie obraz jest ciekawy i można go interpretować na wiele sposobów. Charakteryzuje go różnorodność barw i ciekawa technika malarska. Polecam, aby zrobić to samemu, wystarczy wpisać w Google tytuł artykułu. **Dagmara Adamkiewicz**



Redakcja:
Matylda, Natalia,
Zuzia, Amelia,
Dagmara
**I Ty pisz do
gazetki szkolnej!**
**Zapraszamy
do współpracy.**

